

# Walenty Wójcik

---

## Rozwój seminariów trydenckich w Polsce w świetle sprawozdań biskupich "ad limina" do XX wieku

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 21/3-4, 137-155

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP WALENTY WÓJCIK

### ROZWÓJ SEMINARIÓW TRYDENCKICH W POLSCE W ŚWIETLE SPRAWOZDAŃ BISKUPICH „AD LIMINA” DO XX WIEKU

Treść: Wstęp. — I Dekret soborowy i jego realizacja. 1. Nowe przepisy prawa. 2. Trudności z realizacją. — II Erekcja i rozwój seminariów w Polsce 1. Przepisy statutów synodalnych 2. Informacje w relacjach biskupów „ad limina”: a) erekcja seminarium, b) budynek, c) wyposażenie i utrzymanie, d) personel, e) zarząd, f) ilość kleryków, g) przedmioty nauczania, h) studia wyższe, i) wychowanie, j) ćwiczenia pobożności, k) posługiwanie w kościele, l) pobyt w seminarium, m) kontrola biskupia, n) udzielanie święceń, o) niższe seminaria, p) utrudnienia zewnętrzne 3. Postulaty biskupów. — III Zalecenia i odpowiedzi Kongregacji.

W dniu 4 XI 1963 odbyła się w auli Soboru Watykańskiego II uroczystość poświęcona 400 rocznicy dekretu trydenckiego *Cum adolescentium aetas*. Obszerny referat p. t. „Ministorum Dei perpetuum seminarium” wygłosił wtedy kard. S. Wyszyński<sup>1</sup>. Wypowiedź ta wskazywała wytyczne do studium i do dyskusji nad schematem dekretu *De institutione sacerdotali*. Ostatecznie został on uchwalony, aprobowany i ogłoszony 28 XI 1965. Tak dekret trydencki jak i — należy spodziewać się — watykański można nazwać kamieniami węgielnymi reformy Kościoła w XVI i w XX wieku. Pierwszemu zarzuca się dziś z perspektywy 4 wieków, że mimo iż spełniał rolę dźwigni w reformie katolicyzmu zagrożonego przez reformację wychowując i kształcąc duchowieństwo wierne Kościołowi, to jednak ustanowił on wychowanie alumnów jednostronnie, zbyt defensywnie, w oderwaniu od ludzi, w wyobcowaniu ze społeczeństwa i w swoistej mentalności klerykalnej. W drugim dekreście widoczne jest przełamanie stanowiska kontrreformacji, wyjście z pozycji defensywy i izolowania się a wychowanie i kształcenie młodych ludzi jako znaku zbawienia dla świata, w solidarności z ludźmi wszystkich czasów. W miejsce biernego posłuszeństwa zaakcentowano inicjatywę działającą w ramach posłuszeństwa. Podkreślano wykształcenie biblijne i pastoralne z uwzględnieniem potrzeb religijnych, moralnych i społecznych określonego czasu i środowiska<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Prawo kanoniczne 7 (1969) nr 1—2 s. 15—44. Obszerne fragmenty w języku polskim ogłosiło Ateneum kapłańskie tom 72 (1969) z. 2 s. 164—182.

<sup>2</sup> Neuner J., *Decretum de institutione sacerdotali*, Lexikon für Theologie und Kirche, Das II Vatikanische Konzil t. II 310.

Droga do tych osiągnięć była długa i trudna. Za początek reformy trydenckiej należy uważać *Consilium delectorum cardinalium et aliorum praelatorum de emendanda Ecclesia... Paulo III petente conscriptum et exhibitum a. 1537*. Jako pierwszy „abusus” podała ta komisja brak troski i pilności w dopuszczaniu kandydatów do święceń; nakazała, aby kontrolę w tej dziedzinie zlecić 2 lub 3 prałatom — mężom uczonym i uczciwym; każdy biskup miał pod groźbą kary zaangażować nauczyciela, który kształciłby w nauce i zasadach moralności młodych kleryków. Podobnie, choć więcej ogólne „consilium aureum” przedłożył kard. A. M. Quirini. Podczas partykularnej kongregacji soboru wystąpił pełnomocnik biskupa z Augsburga C. Iaius z postulatem: „si non sunt sacerdotes, eriguntur collegia, ubi scholastici erudiuntur et nutriuntur”<sup>3</sup>. Nowy system wychowania i kształcenia kandydatów do święceń, oparty na wzorach zakonnych, zastosowany został w Collegium Germanicum, założonym przez pap. Juliusza III z inicjatywy św. Ignacego Lojoli i prowadzonym przez jezuitów. Niebawem powstały inne podobne kolegia. Szczególnie XI dekret *Reformatio Angliae* kard. R. Pole z 10 II 1556 stanowił inspirację do dekretu soborowego. Poza wspomnianymi projektami reformy i przykładami jej realizacji wpłynęły wnioski składane w trakcie dyskusji soborowej na redakcję dekretu o seminariach.

Przed ojcami soboru stanął problem: czy reformować dotychczasowe wydziały teologiczne, szkoły katedralne, kolegiackie i klasztorne a czy też stworzyć nowy typ uczelni przygotowującej wyłącznie kandydatów do kapłaństwa, poddanej całkowicie biskupowi i związanej z internatem zamkniętym, mającym ścisły regulamin zajęć i ćwiczeń duchowych<sup>4</sup>. Mimo oporu ze strony części ojców soborowych zwyciężyła ostatecznie druga koncepcja. Biskupowi z Verdun M. Pseume zlecił ojcowie soboru 23 III 1563 opracowanie projektu reformy duchowieństwa. W dniach 10—12 i 14 VII 1563 dyskutowała kongregacja generalna nad przedłożonym projektem. W dniu następnym uchwalono dekret *Cum adolescentium aetas*<sup>5</sup>. Nowością dla prawa powszechnego było również rozciągnięcie kontroli nad zakładaniem i prowadzeniem seminariów przez centralną władzę kościelną — Kongregację Soboru, utworzoną

<sup>3</sup> Pastor L., *Geschichte der Päpste*, Freiburg i. Br. 1928, 117—121; 123—126; Mirbt K.-Aland K., *Quellen zur Geschichte des Papsttums und des römischen Katholizismus*, wyd. VI, t. I, Tübingen 1967, 532; Ginnetti M., *Un importante documento romano che precedette il Concilio di Trento*, L. Osservatore Romano 93 (1953) nr 42 s. 4; Naz R., *Seminaire Dictionnaire de Droit canonique*, t. VII, 931 n; *Seminaria Ecclesiae Catholicae*, Polyglottis Vaticanis 1963, 8 n; Plöchl W. M., *Geschichte des Kirchenrechts*, t. V, Wien—München 1969, 329; Librowski S., *Dekret soboru trydenckiego o seminariach i pierwsze seminaria diecezjalne w Polsce*, *Ateneum kapłańskie* t. 72 (1969) z. 2 s. 207—210.

<sup>4</sup> Cesarz Karol V był za reformą dotychczasowych szkół, *Encyklopedia kościelna*, t. 25, s. 21.

<sup>5</sup> Naz, dz. cyt., kol. 932.

2 VIII 1564. Wykorzystywała ona w tym celu sprawozdania biskupów składane z okazji regularnych wizyt „ad limina” od 1585 r. Wydawała też instrukcje i polecenia dla poszczególnych biskupów, wskazując drogi rozwoju seminariów.

O seminariach trydenckich w Polsce posiadamy prace syntetyczne<sup>6</sup>. Pojawia się coraz więcej studiów monograficznych i przyczynków. Niżejartykuł opiera się na sprawozdaniach biskupów polskich, składanych podczas wizyt „ad limina”, na odpowiedziach otrzymywanych z Kongregacji Soboru w sprawie seminariów oraz na uwagach i projektach konsultorów i pracowników tejże dykasterii. Znajdują się one w Archivio Segreto Vaticano i w archiwum wspomnianej kongregacji. Źródła te pozwalają dorzucić szereg szczegółów i zarysować obraz rozwoju seminariów na ziemiach polskich. Wprowadzenie do tego studium stanowi szkic o treści dekretu trydenckiego i o stanie jego realizacji w niektórych krajach.

## I Dekret soborowy i jego realizacja

### 1. Nowe przepisy prawa

Słuszne jest zdanie F. X. Seppelta, że sobór chciał przede wszystkim zaradzić brakowi i płynności kadr duchowieństwa<sup>7</sup>. P. Hinschius zauważa, że w uchwale soboru przejawiał się opanowujący wtedy Kościół kierunek kurialny i dokonał się nawrót do dawnej zasady zależności zakładów kształcenia duchowieństwa od władzy kościelnej<sup>8</sup>. Tenże autor dodaje, że nie można było oprzeć się na uniwersytetach, opanowanych od końca XV w. przez humanizm. Podkreślić trzeba, że ojcom soboru chodziło o reformę duchowieństwa. Podjąć ją mógł sam Kościół. Potrzebna była nowa inicjatywa. Nikt nie myślał jednak o występowaniu przeciw państwu czy też o potępieniu studiów uniwersyteckich.

We wstępie dekretu o seminariach zaznaczono, że trzeba wychowywać chłopców w pobożności już od wczesnych lat, aby mogli oni wytrwać w karności kościelnej<sup>9</sup>. W tym celu postanowił sobór, aby przy każdym kościele katedralnym utworzyć kolegium, w którym chłopcy

<sup>6</sup> Chodyński S., *Seminaria w Polsce*, Encyklopedia koś. t. 25, s. 34—89; Petroni A., *Szkolnictwo teologiczne w Polsce*, Prawo kan. 7 (1964) 127—200; to samo z pewnymi zmianami w Księdze 1000-lecia katolicyzmu w Polsce, t. 1, Lublin 1969, 256—313; mapy seminariów w Polsce opracował Müller W., *Kościół w Polsce*, t. 2, Kraków 1970, 1 107 n VI i VII; *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, Poznań—Warszawa 1974, 255—259 i 452—255.

<sup>7</sup> *Geschichte des Papsttums*, t. 5, Leipzig 1936, 104.

<sup>8</sup> *System des katholischen Kirchenrechts*, t. IV, Graz 1959, 501 n.

<sup>9</sup> *Cocœiliorum œcumenicorum decreta*, Herder, Basileae — Barcinonae-Friburgi-Romae-Vindobonae 1962, 726—729.

z miasta biskupiego i diecezji, w liczbie zależnej od wielkości biskupstwa i od możliwości gospodarczych byliby utrzymywani, wychowywani w pobożności i kształceni w naukach kościelnych. Założenie i prowadzenie tego kolegium, które stanowiłoby „*Dei ministrorum perpetuum seminarium*”, było obowiązkiem nie Stolicy A. ale biskupa. Niedbałych winien arcybiskup najpierw surowo upomnieć a następnie przymusić. Wobec metropolity winien te sankcje zastosować synod prowincjalny. Komentatorzy zauważają, że godne ubolewania jest pominięcie klauzuli o dopuszczeniu do święceń tylko wychowanków seminarium. Miał ją, choć z zastrzeżeniem „*quantum fieri potest*”, dekret kardynała Pole<sup>10</sup>. Ojcowie soboru liczyli się niewątpliwie z długim okresem przejściowym, kiedy to trzeba będzie z konieczności tolerować dotychczasową praktykę dopuszczania do święceń.

Według dekretu soboru należało przyjmować do kolegium chłopców mających co najmniej 12 lat, urodzonych w legalnym małżeństwie, umiejących czytać i pisać i posiadających odpowiednie zdolności oraz taką wolę, która uzasadnia nadzieję, że na zawsze będą oni pełnić służbę kościelną. Przede wszystkim należało przyjmować ubogich. Nie byli wykluczeni i bogaci, którzy mają wspomniane kwalifikacje. Ci jednak winni się utrzymywać na własny koszt<sup>11</sup>. Trudno jest przyjąć zdanie Seppelta, że Ojcowie soboru mieli na myśli niższe semina<sup>12</sup>. Tekst, choć podaje dolną granicę wymagań, odnosi się do wszystkich kolegiów, przygotowujących kandydatów do kapłaństwa. Świadczy o tym dalsze zdanie o podziale przyjętych chłopców na taką ilość klas, jakiej wymagają różnice wieku i postępu w naukach kościelnych. Następnie nakaz, by przyjęci od razu przyjmowali strój duchowny i otrzymywali tonsurę<sup>13</sup>, wskazuje, że chodziło przede wszystkim o zachowanie ich powołania. Nie określano nawet pośrednio czasu pobytu w seminarium. Kierunki nauczania zarysowano tylko ogólnie pod kątem użyteczności duszpasterskiej. Podkreślano zaś spełnianie praktyk pobożności i obowiązek służby w katedrze. Całość spraw seminaryjnych pozostawiono wyłącznie biskupowi polecając mu, abyabrał sobie w tym celu 2 starszych i poważnych kanoników, często wizytował kolegium duchowne, pilnował karności i usuwał kleryków nieodpowiednich. Biskup miał być jedynym zarządcą seminarium. Tak samo biskup lub prałat scholastyk, z którego stanowiskiem łączył się obowiązek naucza-

<sup>10</sup> Trudne do przyjęcia jest zdanie, że ojcowie soboru nie myśleli o tym problemie. Encykl. kośc., t. 25, 22; *Seminaria Ecclesiae Cath.*, 104.

<sup>11</sup> Nie było zgodne z intencją ojców soboru, aby dla zamożnych zakładać odrębne semina<sup>12</sup>, jak to czynił biskup w Grenoble w 1673 r. N a z, dz. cyt., s. 33.

<sup>12</sup> Dz. cyt., 104.

<sup>13</sup> Do przyjęcia tonsury wymagał sobór trydencki takich kwalifikacji jakie przepisał dla kandydatów do seminarium: bierzmowanie, znajomość początkowych zasad wiary, umiejętność czytania i pisania i wola poświęcenia się stanowi duchownemu, sesja XXIII kan. 4, *Seminaria Eccl. Cath.*, 104.

nia, winien był, jeśli tylko miał kwalifikację, uczyć osobiście, a przy braku zdatności — przez zastępcę. Nauczać trzeba tego, co wskazywał biskup. Przy lekturze tej części dekretu nasuwa się przede wszystkim wniosek, że ojcowie soboru zdawali sobie sprawę z nowości tej instytucji, z braku doświadczeń i wzorów. Nie przepracowali oni wszechstronnie ani problemu wychowania ani programu studiów ani też sprawy wychowawców i wykładowców<sup>14</sup>. Dali jedynie ogólny zarys wychowania pozostawiając całość spraw biskupowi. Seminarium miało być według zamiarów twórców dekretu szkołą, w której biskup przygotowywałby sobie kandydatów do święceń.

Więcej niż połowa tekstu soborowego omawia sprawę uposażenia seminarium. Najpierw stwierdzono, że koszty wyżywienia młodzieży oraz wynagrodzenia nauczycieli i pracowników będą wyższe niż dotychczasowe wydatki na utrzymanie i nauczanie chłopców przy kościołach. Dlatego też sobór zalecił, aby biskup „ad collegii fabricam instituendam” powołał 4 doradców: 2 z kapituły i 2 spośród kleru miasta biskupiego (jednego z każdej dwójki mianuje biskup, drugiego wybiera kapituła oraz duchowieństwo niższe). Biskup miał wyznaczyć część dochodów beneficjalnych dla seminarium. Szczegółowo wyliczono beneficja obciążone tym świadczeniem, począwszy od mensy biskupiej a kończąc na klasztorach. Dekret podał drobiazgowo normy i rozstrzygnął kazusy. Na wypadek, gdy działanie kolegium byłoby zagrożone z racji trudności gospodarczych, dawał dekret biskupowi wraz z jego doradcami i synodowi prowincji szerokie uprawnienia, aby usunąć trudności. Wobec upornych w płaceniu taks przewidywał cenzury i inne środki przymusu z prawem wezwania w razie potrzeby pomocy ramienia świeckiego. Biedne diecezje mogły mieć seminaria wspólne. Dopuszczalne było też tworzenie wielu kolegiów w diecezji. Redakcja tekstu świadczy, że ojcowie soboru przewidywali, iż największe trudności w tworzeniu i utrzymywaniu nowych instytucji diecezjalnych będą ze strony gospodarczej. Postanowili im zapobiec. Oparli się na średniowiecznym systemie beneficjów kościelnych. Podobnie jak w szeregu innych spraw nadali biskupowi daleko idące uprawnienia i obciążyli go odpowiedzialnością za losy seminarium. Przedstawione w zarysie normy, choć wskazywały nowe drogi i opierały wychowanie i wykształcenie kleru na nowoczesnych podstawach<sup>15</sup>, zawierały wiele luk i niedopowiedzeń. Odnosiły się do biskupów pracujących w różnych krajach i nie-raz w całkiem odmiennych warunkach. Dlatego sprawa seminariów wymagała ogłaszania dalszych aktów prawodawczych i nadzorowania ich realizacji.

Papieże potrydenccy raz po raz wypowiedali się w sprawie erekcji seminariów i prowadzenia ich według wytycznych soborowych. Tak samo dykasterie Kurii Rzymskiej a zwłaszcza Kongregacja Soboru po-

<sup>14</sup> Hinschius, dz. cyt., t. IV 505.

<sup>15</sup> Plöchl, dz. cyt., t. V 333.

dawała rozstrzygnięcia w odpowiednich na przedkładane pytania i wysuwane trudności<sup>16</sup>. Bezpośrednie informacje o stanie seminariów otrzymywała Kongregacja Soboru z relacji biskupów składanych w czasie wizyt „ad limina”. Odpowiedzi na te sprawozdania były okazją do posyłania biskupom urgensów, zarządzeń, instrukcji, zachęć itp. Dotyczyły one erekcji, uposażenia, przyjmowania kandydatów, wychowania, nauczania, ćwiczeń pobożności itp.<sup>17</sup> Przełomowe znaczenie dla tej działalności miało „motu proprio” Benedykta XIII *Credita nobis* z 9 V 1725 r.<sup>18</sup> W tymże roku ogłosił Benedykt XIII na synodzie rzymskim instrukcję dotyczącą sprawozdań „ad limina”. Opracował ją Prosper Lambertini, późniejszy papież Benedykt XIV. Zamieszczono w niej 7 pytań w sprawie seminariów: ilu jest kleryków, czy właściwie są kształceni, jakie studiują przedmioty i z jakim wynikiem, czy w święta usługują w katedrze, czy biskup korzysta z rady 2 kanoników w sprawie zarządu seminarium, czy sam biskup wizytuje ten zakład i stara się o przestrzeganie konstytucji oraz czy ustalono takse zgodnie z uchwałą trydencką, czy jest ona egzekwowana i czy są opieszali w wpłaceniu jej<sup>19</sup>. Objęto więc całość zagadnień organizacji i działania seminariów.

Na realizację dekretu trydenckiego położył nacisk Benedykt XIV. W encyklice *Ubi primum* z 3 XII 1740 polecał on, aby tam, gdzie dotąd nie ma seminarium, biskup jak najszybciej je erygował, powiększył istniejące, zatroszczył się o dobór właściwych wykładowców i zabezpieczył im utrzymanie w nadanych beneficjach. Papież zwrócił też uwagę na nauczanie i na ćwiczenia duchowne w seminariach<sup>20</sup>. Wprowadził apostolską wizytację seminariów biskupich przepisując w 17 pytaniach specjalne dochodzenia. Zdecydował, że alumni są wyjęci spod jurysdykcji parafialnej<sup>21</sup>. Nakazał aby do święceń dopuszczał biskup tylko tych, którzy stale lub przynajmniej przez jakąś ilość lat czy miesięcy przebywali w seminarium. Zezwolił też w razie niemożności erygowania tego kolegium wprowadzić czasowe zastępcze przygotowanie kandydatów do święceń<sup>22</sup>.

Sprawę przygotowania chłopców zgłaszających się do seminarium poruszył Innocenty XI w liście apostolskim z 17 IV 1684 r.<sup>23</sup> Podział

<sup>16</sup> Zestawienie tych aktów znajdujemy w *Enchiridion Seminariorum*, Polygl. Vaticanis 1938, 49—84.

<sup>17</sup> *Seminaria Eccl. Catholicae*, 188—191.

<sup>18</sup> *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. I, Typis Polygl. Vatic. 1925, 618—621.

<sup>19</sup> Benedictus XIV, *De synodo dioeclesana*, t. III, Moguntiae 1842, 307; Lucidi A., *De visitatione sacrorum liminum*, wyd. III, t. II, Romae 1883, 347—413; *Seminaria Ecclesiae Catholicae*, 191 n.

<sup>20</sup> *Cod. Iuris Can. Fontes*, vol. I 670 nn.

<sup>21</sup> *Enchiridion Seminariorum*, 102—108; 117 nn.

<sup>22</sup> *Semin. Ecclesiae Cath.*, 193 n.

<sup>23</sup> *Enchiridion Semin.*, 68.

na seminaria wyższe i niższe zaczął się przyjmować ok. połowy XVII w. we Francji w wyniku działalności J. J. Olier. W początkach XIX w. zakładali biskupi szczególnie we Francji i w Niemczech tego rodzaju szkoły<sup>24</sup>. Pojawiło się też szereg enuncjacji papieskich i rozstrzygnięć Kongregacji Soboru, które regulowały różne zagadnienia związane z zakładaniem i prowadzeniem tych zakładów<sup>25</sup>.

W związku z naciskiem józefinizmu i innych prądów głoszących przewagę państwa nad Kościołem również na odcinku seminariów nakazał Leon XII w bulli *Ad Dominici gregis* z 11 IV 1827 zakładanie seminariów według wzoru trydenckiego.<sup>26</sup> Pius IX potępił w syllabusie zdanie stwierdzające, że kierowanie nauczaniem przedmiotów teologicznych nie należy na mocy własnego i wrodzonego prawa wyłącznie do władzy kościelnej i że metoda studiów stosowana w seminariach podlega kontroli ze strony władzy świeckiej<sup>27</sup>.

Charakterystyczne są wypowiedzi papieży jak i rozstrzygnięcia dykasterii Kurii Rzymskiej w sprawie seminariów. Miały one na celu zaradzić bieżącym trudnościom. Stolica Ap. chciała utrzymać linię wytkniętą przez ojców soboru. Przede wszystkim powtarzały się nakazy, aby zwiększyć ilość kleryków. Kongregacja wyrażała uznanie z powodu wzrostu liczby alumnów a ubolewanie, gdy kolegium kurczyło się. Podsuwała, aby nie żałować kosztów na wznoszenie budynków seminarium i nakazywała rozbudowę ciasnych gmachów. Pozwolono na mieszkanie w budynku wynajętym, byle klerycy prowadzili życie wspólne w odłączeniu nawet od kanoników czy duchownych spoza seminarium. Rozstrzygnięcia podkreślały, że seminarium winno być z reguły przy świątyni katedralnej. Wyjątkowo godziła się Kongregacja na lokalizację w innej miejscowości, jeśli znajdowała się tam kolegiata z nabożeństwami chórowymi i uczniowie mieli możliwość kształcenia się. Jeśli klerycy musieliby z powodu braku profesorów uczęszczać do szkoły poza seminarium, winni być oddzieleni od świeckich. Erekcja seminarium nie mogła być odkładana. Już w r. 1585 odpowiedziała Kongregacja, że „sede vacante” obowiązana jest kapituła założyć seminarium. Zamknięcie seminarium przez jakiś czas nie oznaczało jego kasacji czyli nie przekreślało aktu erekcji osoby prawnej<sup>28</sup>.

Za seminarium odpowiadał biskup. Żądano, aby w relacjach odpowiadał on, czy osobiście wizytuje seminarium, czy pilnuje przestrzegania statutów i czy korzysta z dorady deputatów. Wyjaśniono, że chłopców mających 12 lat nie można przyjmować. Kandydaci winni umieć czytać i pisać. Przyjmować można tylu księży potrzebuje diecezja. Każde seminarium winno posiadać miejsca bezpłatne. Przyjmować trze-

<sup>24</sup> *Seminaria Ecclesiae Cathol.*, 146.

<sup>25</sup> Hinschius, dz. cyt., t. IV 532, 534.

<sup>26</sup> Hinschius, dz. cyt., t. IV 529.

<sup>27</sup> *Enchiridion Semin.*, 200.

<sup>28</sup> *Codicis I. C. Fontes*, t. V, 119 n.



ba raczej biednych ale nie żebrzących. Polecono, aby pierwszeństwo dawać kandydatom z tych miast, które składają ofiary na utrzymanie seminarium. Biskup obowiązany był czuwać, aby beneficjaci wpłacali regularnie taksy na seminarium i urgować opieszalych. Stolica Ap. uznawała zwyczaj, że od kleryków opuszczających seminarium nie żądano zwrotu utrzymania. Zachęcano do uzyskiwania stypendiów fundacyjnych. Dopuszczano w razie obniżenia się wartości pieniądza zamianę stypendiów przeznaczonych dla subdiakonów na uniwersytecie na rzecz kleryków w seminariach. W r. 1598 odpowiedziała Kongregacja, że można nałożyć takse na beneficja ale tylko w celu utrzymania seminariów a nie innych szkół<sup>29</sup>. Przy obciążaniu beneficjów winien biskup zasięgnąć zdania kapituły i powiadomić ją o wpływających sumach. W XIX w. pozwolono nawet na redukcję stypendiów mszalnych czy zmianę testamentów, aby tylko zabezpieczyć utrzymanie seminarium. Klerycy winni mieć swój kościół, w którym uczestniczyliby w nabożeństwach, spowiadali się raz lub dwa razy w miesiącu, przyjmowali Komunię św. i odprawiali ćwiczenia duchowne. Kongregacja żądała, aby seminarium miało przynajmniej 2 profesorów. Popierało zakonników. Godzono się na księży diecezjalnych. Jako przedmioty zalecano gramatykę, muzykę, filozofię i teologię praktyczną. Do święceń można było dopuszczać po kilku latach pobytu w seminarium.

Rostrzygnięcia te wskazują, że seminaria trydenckie były uprzywilejowane. Stolica Ap. posuwała się do ostateczności, aby tylko utrzymać ich charakter, zapewnić im egzystencję, normalną pracę i rozwój.

## 2. Trudności z realizacją.

Autorzy oceniający realizację dekretu trydenckiego o seminariach na przestrzeni od XV do XIX w. stwierdzają, że uchwała soborowa albo nigdzie nie została w pełni wprowadzona w życie albo przynajmniej, że erekcja i prowadzenie nowych zakładów duchownych szło powoli i rozwój ich był niedoskonały<sup>30</sup>. Jako przyczyny tego zjawiska wymienia się: trudności z uposażeniem, kłopoty ze zdobyciem wykwalifikowanych profesorów, brak doświadczenia, nieszczęśliwa alternatywa między wychowaniem do karności a wykształceniem intelektualnym, lęk przed utratą posiadanych wpływów, przed wzrostem kierunku „kuriálnego” itp.<sup>31</sup>

Ojcowie soboru wiedzieli, że dekret o seminariach jest nowością i byli ciekawi, jaki przebieg będzie mieć jego realizacja. Już podczas XXIII

<sup>29</sup> Lucidi, dz. cyt., t. I 127.

<sup>30</sup> Hinschius, dz. cyt., t. IV 505; Wernz F. X., *Ius Decretalium*, t. III, Romae 1908, 86; Feine H. E., *Kirchliche Rechtsgeschichte*, wyd. IV, Köln — Graz 1964, 540.

<sup>31</sup> Jedin H., *Handbuch der Kirchengeschichte*, T. V, Freiburg-Basel-Wien 1970, 176; Hinschius, dz. cyt., t. IV 525; Feine, dz. cyt., 639.

sesji w 1563 r. wyrażali legaci papiescy życzenie, by w Rzymie założyć wzorowe seminarium duchowne. Powstało ono przy najbardziej sprzyjających warunkach w porównaniu z innymi diecezjami dopiero w 1565 r.<sup>32</sup> Spośród otwieranych od tego czasu seminariów we Włoszech za udaną próbę trzeba uznać tego rodzaju zakłady duchowne w prowincji mediolańskiej. Synod pod przewodnictwem Karola Boromeusza polecił w 1565 r. zakładanie seminariów w diecezjach, nałożył „seminaristicum” w wysokości dziesiątej części dochodów biskupa, kapituł, klasztorów itp. według ustalonej taksy. Poza tym nakazano inkorporować do seminariów „beneficia simplicia”. Biskupowi zalecono nadanie seminarium statutow i wizytację tego zakładu co 3 miesiące. Prowadzenie seminariów powierzano jezuitom. Dla uczelni w Mediolanie wydał Boromeusz dokładne przepisy. Kształciło się tam 246 klaryków<sup>33</sup>. Poza tym wyjątkiem sytuacja we Włoszech była trudna. Nie wszystkie diecezje zdołały erygować seminaria. Część tych zakładów była w upadku ze względu na niedostateczne środki. W XVIII wieku próbowali papieże jak Benedykt XIII i Benedykt XIV nakłaniać biskupów do erygowania tych uczelni. Małe i biedne diecezje nie mogły finansować utrzymania kleryków. System nauczania był do XX w. przestarzały. Poziom był przeważnie niski, gdyż posługiwano się wykładawcami samoukami<sup>34</sup>. — We Francji zgromadzenie duchowieństwa opowiedziało się w 1573 r. za zakładaniem seminariów. Jako podstawę gospodarczą wskazano opodatkowanie beneficjów. Zgodnie z konkordatem z 1516 r. akt ten musiał być autoryzowany przez króla. Ordonans rządowy w Blois z 1579 r. przepisywał unię beneficjów i wyznaczenie pensji na utrzymanie seminariów. Posunięcia te przyniosły niewielkie rezultaty. Dalsze ordonanse z 1580 i 1629 r. próbowały zaradzić trudnościom. Zwracanie się o pomoc do króla przekształciło się z czasem w obowiązek uzyskiwania autoryzacji monarszej. Chociaż w ramach prawa państwowego, szczególnie na skutek poparcia Ludwika XIV rozwijały się seminaria większe i mniejsze i wielkie zasługi w należyтым prowadzeniu tych zakładów położyły poza jezuitami zgromadzenia księży założone przez św. Wincentego a Paulo, Jakuba Jana Olier i św. Jana Eudes, to jednak instytucje te nie odpowiadały w całości dekretowi trydenckiemu<sup>35</sup>. Ingerencja świecka zaznaczyła się również w arty-

<sup>32</sup> *Seminaria Eccl. Cath.*, 11 n.

<sup>33</sup> Poza seminarium było oprócz tego 626 kleryków i noszących suknie duchowną 381. Diecezja mediolańska obejmowała wtedy 796 parafii i 56 000 wiernych, Długosz T., *Seminaria duchowne we wschodniej Polsce do 1800 r.*, *Collectanea Theologica* 16 (1935) f. 1 s. 36 n.

<sup>34</sup> Hinschius, dz. cyt., t. IV 509 n; Jedin, dz. cyt., t. VI — 2, s. 429; *Seminaria Eccl. Cath.*, 107—113.

<sup>35</sup> Decydujące znaczenie miało poparcie króla. Wiele seminariów prowadziło tylko studium teologiczne. Nie było deputatów ze strony kapituł. Przed wybuchem w. rewolucji istniało 160 seminariów, Hinschius, dz. cyt., t. IV 510 uw. 7 i 9; Naz, dz. cyt., 134 nn; *Semin. Eccl. Cath.*, 114—124.

kułach organicznych do konkordatu napoleońskiego<sup>36</sup>. W Niemczech realizację dekretu trydenckiego utrudniały konflikty powstające między biskupami a kapitułami w związku z erekcją i prowadzeniem seminariów. Biskupi musieli nieraz zakładać nowe szkoły wbrew kapitułom lub rzadziej kapituła wbrew biskupowi. Członkowie kapituł obawiali się, aby ich dochody nie zostały uszczuplone. Lękali się też, aby oddanie prowadzenia seminarium jezuitom nie przyniosło ograniczenia praw posiadanych przez kapitułę. Żądali udziału przy obsadzaniu stanowisk i przy przeprowadzaniu zmian w seminariach. Księża popierali stanowisko kapituł nie chcąc obciążenia parafii patronatu monarszego. Interwencje papieskie i uchwały synodów próbowały przełamać te opory. Na utrzymanie seminariów zaczęto obracać również część wpływów z taksy przy okazji inwestury na beneficja, z majątków po zmarłych proboszczach, z „media annata”, z „porti episcopalis”, z funduszków stypendiów, z „seminaristicum” itp. Doszło do tego, że w kapitułacjach wyborczych stawiano żądanie, aby nowy biskup założył seminarium. Zniszczenia w tych zakładach przyniosła wojna 30-letnia. Około połowy XVIII w. założył Bartłomiej Holzhauser zgromadzenia księży poświęcające się prowadzeniu seminariów duchownych<sup>37</sup>. W XVIII i XIX w. usiływały niektóre państwa wykorzystać seminaρια trydenckie do swoich celów. Na terenach podległych władzy Habsburgów nieudaną próbę zastąpienia czysto kościelnych seminariów uczelniami zbiorczymi podjął józefinizm, realizujący zasadę zwierzchnictwa państwa nad Kościołem. Oparł się na prądach antyjezuickich i antykurialnych. W r. 1783 założył cesarz Józef II w miejsce seminariów diecezjalnych seminaρια generalne w stolicach krajów cesarstwa. Dokonał tego niezależnie od władz kościelnych. Opór biskupów i ludności oraz widoczne negatywne wyniki pracy zbiorczych zakładów skłoniły Leopolda II do zamknięcia tych seminariów w 1890 r. Cesarz zezwolił wtedy na otwarcie seminariów biskupich. Choć państwo zatrzymywało sobie pewien nadzór zwłaszcza co do planu studiów i wspierało te zakłady dotacjami, zwyciężyła jednak idea seminariów prowadzonych zgodnie z dekretem trydenckim. W konkordacie z 1855 r. rzekło się państwo wszelkiego wpływu na seminaρια. Po zerwaniu konkordatu pozostało tylko „Mitwissen des Staates”<sup>38</sup>. — Podobnie też kulturkampf w Prusach okazał się nieudaną próbą wykorzystania seminariów w celu przeciwstawienia duchowieństwa niższego biskupom. Stolica Ap. za-

<sup>36</sup> Erekcja seminarium możliwa była za zgodą rządu. W r. 1807 przyznano dotację na 2 400 miejsc po 400 franków rocznie. W r. 1919 było we Francji 130 seminariów, N a z, dz. cyt., 936 nn.

<sup>37</sup> Jedin, dz. cyt., t. V 176 n; Schreiber S., *Tridentinische Reformdekrete in deutschen Bistümern*, *Zeitschrift der Savigny-Stiftung f. Rechtsgeschichte*, Kan. Abt., 38 (1952) 408—415; Lindner D., *Die Inkorporationen im Bistum Regensburg*, *Zeitschr. d. Savigny — Stiftung f. R. G.*, Kan. Abt. 37 (1951) 203; *Semin. Eccl. Cath.*, 124 nn.

<sup>38</sup> Hinschius, dz. cyt., t. IV 525 nn; Maassen F., *Der Josephismus*, t. IV, Wien — München 1956, 9 nn i 300; Plöchl, dz. cyt. t V 338.

dała konsekwentnie, aby każda diecezja miała seminarium zależne całkowicie od Kościoła. Państwa zachowywały sobie tylko ogólny nadzór<sup>39</sup>. Trwał jednak problem realizacji dekretu trydenckiego w nowych warunkach. Od XVI w. doskonaliła się kontrola istnienia i pracy seminariów, dokonywana przez Kongregację Soboru. Dokonywała się ona wszędzie przez badanie sprawozdań składanych przez biskupów podczas wizytacji „ad limina”. Choć w całości ocenia się, że naciski wywierane przy tej okazji dawały tylko wynik częściowy<sup>40</sup>, to jednak rzecz zasługuje na zbadanie w oparciu o źródła odnoszące się do poszczególnych krajów.

## II Erekcja i rozwój seminariów w Polsce

### 1. Przepisy statutów synodalnych

Polscy kandydaci do święceń uczyli się podobnie jak w innych krajach w szkołach parafialnych oraz kolegiackich czy katedralnych. Synody prowincjalne przepisywały tylko ogólne badania ich kwalifikacji umysłowych i moralnych. Legat papieski Jakub z Leodium ogłosił w 1248 r. na synodzie we Wrocławiu rozdział *De promotione clericorum ad sacros ordines*. Zakazał święcenia kleryków z obcych diecezji, jeśli nie przedstawią oni dokumentu od swego biskupa lub też przez swą pracę na terenie udzielającego święceń nie potwierdzą, że są zdolni do promocji<sup>41</sup>. Prymas Mikołaj Trąba zamieścił w swym zbiorze z 1420 r. rozdział *De tempore ornandorum*. Złożony on został z 3 tekstów synodu prowincjalnego w Moguncji z 310 r. Złączył je w całość synod praski z 1349 r. Tekst polecał badanie kandydatów, czy posiadają wymagane kwalifikacje i czy są wolni od nieprawidłowości i przeskód. Od siebie dodał redaktor zbioru z 1420 r. nakaz badania na egzaminie poziomu umysłowego i moralności kandydatów<sup>42</sup>. Przepisy te obowiązywały w następnych stuleciach. Stosowano je odpowiednio i wtedy, gdy klerycy studiowali w szkole wyższej jak Akademia Krakowska czy Akademia Lubrańskiego w Poznaniu. Kształcenie ich formacji kapłańskiej nie było ujęte w system wychowawczy. Zapoczątkował je dopiero dekret trydencki o seminariach.

Wychowanie i nauczanie młodzieży prowadziły powstające od połowy XVI w. liczne kolegia jezuickie a później pijarskie. Szkoły kole-

<sup>39</sup> Heckel J., *Die Belegung des Kulturkampfes in Preussen*, Zeitschr. d. Sav. — Stift, f. R. G., Kan, Abt., 19 (1930) 319 nn.

<sup>40</sup> Jedin H., *Seminar, Lexikon f. Theol. u. Kirche*, t. IX 648.

<sup>41</sup> Hube R., *Costitutiones synodales provinciae Gneznensis*, Petropoli 1856, 41 n.

<sup>42</sup> Fijałek J. — Vetulani A., *Statuty synodalne wieluńsko-kałiskie Mikołaja Trąby z r. 1420*, Kraków 1915, 1920—1951, 27; Wójcik W., *Wpływ kodyfikacji praskiej z 1349 r. na polskie ustawodawstwo synodalne* (maszynopis) s. 7 n.

giackie i katedralne, o ile nie zostały przekształcone w seminaria, spadały do rzędu szkół elementarnych<sup>43</sup>. Proces ten trwał dłużej. Zauważyć można konfrontację dawnego i nowego systemu przygotowywania do kapłaństwa. W r. 1564 uznał synod poznański, że zakładanie seminariów jest zbędne, gdyż działa diecezjalna Akademia Lubrańskiego<sup>44</sup>. Podobnie też synod lwowski w 1564 i gnieźnieński w 1577 r. opowiadały się ze reformą szkół katedralnych, gdyż jak tłumaczono, ze względu na brak funduszków i na konieczność obsługi nabożeństw przez kleryków nie można było w Polsce zakładać seminariów<sup>45</sup>. Trudności z realizacją dekretu soborowego o seminariach powodowały, że dawny system trwał jeszcze w XVII w. a w niektórych diecezjach przygodnie przygotowywano kandydatów do kapłaństwa nawet i w wieku XVIII. Klerycy nadal uczyli się w szkołach parafialnych, zdobywali wiadomości praktyczne przy katedrach czy kolegiatach i składali z nich egzamin przed ordynariuszem lub najczęściej przed archidiaconem. Nieraz święcono ich bez egzaminu<sup>46</sup>.

Poza wspomnianymi wyjątkami synody polskie przyjęły bez zastrzeżeń dekret trydencki o seminariach i zabiegały o jego realizację. Decydujące znaczenie miało ustawodawstwo prowincjalne prymasów, obowiązujące na terenie obydwu metropolii. Synod prowincjalny prymasa Jana Przerębskiego z 1561 r. nakazał najpierw reformę studium krakowskiego i poznańskiego oraz szkół „partykularnych” przy katedrach i kolegiatach. Następnie zalecił zakładanie na terenie każdej diecezji kolegiów, dających pewnej ilości uczniów w internacie wyżywienie i ubranie oraz subwencję dla wyróżniających się zdolnościami i pilnością, aby można było promować do święceń wyższych tych, którzy osiągną przepisany wiek i będą mieć wymagane kwalifikacje. W końcu wyraził synod nadzieję, że w ten sposób powstanie „certum seminarium idoneorum clericorum”<sup>47</sup>. Jakkolwiek statut ten podtrzymywał dawny system szkolenia katedralnego i kolegiackiego, wprowadził jednak obok tego kolegia dające uczniom nowe warunki kształcenia się i otwierał przed nimi drogę do święceń. Było w tym niewątpliwie echo reform dyskutowanych i realizowanych wtedy w Rzymie. W Polsce statut ten był tylko rzuceniem projektu nowej instytucji.

Uchwały soborowe wprowadził do ustawodawstwa kościelnego w Polsce synod prowincjalny piotrkowski prymasa Jakuba Uchańskiego w 1577 r. Nakazywał on zakładanie seminariów trydenckich przy kościołach katedralnych. Poleciał zatrzymać seminaria już założone i za-

<sup>43</sup> Petrani, dz. cyt., 271.

<sup>44</sup> Nowacki J., *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, Poznań 1964, 702.

<sup>45</sup> Chodyński, dz. cyt., 37; *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, 111 n. 111 n.

<sup>46</sup> Orzanowski E., *Synody diecezjalno-prowincjalne Jana Węzyka i ich statuty*, Warszawa 1970 (maszynopis), 137.

<sup>47</sup> *Constitutiones synodorum provincialium... opera Joannis Węzyk, Cracoviae 1761*, 265 n; Librowski, dz. cyt., 213—218.

troszczyć się o poziom szkół kolegiackich i parafialnych. Szkoły katedralne miały więc być przekształcone na seminaria. Kolegiackie i parafialne — winny stanowić przygotowanie do studiów teologicznych. W tym celu zobowiązani byli ci, do których to należało na mocy lokalnych praw, zatroszczyć się o odpowiednich nauczycieli i o pomoce konieczne do utrzymania tych szkół<sup>48</sup>. Normy te weszły do zbioru Stanisława Karnkowskiego i Jana Węzyka. Stały się prawem obowiązującym wszystkie diecezje w następnych wiekach.

Ze sprawa erekcji seminariów według uchwały soborowej nie była łatwa do realizacji, świadczą statuty synodów diecezjalnych. Najwcześniejsze wzmianki o tym spotykamy w ustawodawstwie diecezji włocławskiej. Na synodzie w 1568 r. podkreślił mówca Andrzej Pliski (Pliscius) potrzebę założenia seminarium. Zarysował możliwości uposażenia tej instytucji i ogłosił, że biskup zobowiązał się po uzyskaniu zgody Stolicy Ap. w imieniu własnym i swoich następców wpłacać na ten cel 600 florenów ze swej mensy<sup>49</sup>. Seminarium zostało ufundowane w tymże roku i formalnie erygowane w roku następnym. Trudności zagrażały jednak jego istnieniu. Świadczy o tym streszczenie mowy synodalnej biskupa z 1579 r. Czytamy tam, że musi dokładać wiele starań o wychowanie i wykształcenie młodzieży w seminarium<sup>50</sup>. Zakład erygowany przez poprzedniego biskupa zaprzestał swej działalności. Synod z 1586 r. stwierdził, że z powodu licznych przeszkód seminarium nie może spełniać swych zadań, że na nowo należy je ukonstytuować i sfinalizować sprawę jego egzystencji<sup>51</sup>. Trudności trwały nadal, skoro na synodzie w 1589 r. uczestnicy zobowiązali się do świadczeń ze swych beneficjów i potępił opatów odmawianych płacenia taks na seminarium<sup>52</sup>. Dzięki poparciu kapituły i ogółu duchowieństwa seminarium zdołało się utrzymać. Przy współudziale opatów założono w 1634 r. drugie seminarium w Szkotlandzie pod Gdańskiem<sup>53</sup>.

Podobną metodę zakładania seminarium zastosował arcybiskup gnieźnieński w oparciu o doświadczenia z Włocławka. Synod z 1583 r. podał decyzję urzędzenia tego zakładu i nałożył na beneficjatorów roczną kontrybucję. Następny synod wyliczył zobowiązanych: arcybiskup, klasztory,

<sup>48</sup> *Constitutiones synodorum*, J. Węzyk, 376.

<sup>49</sup> *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, Chodyński Z., *Varsaviae* 1890, 47 n. Akt erekcyjny seminarium włocławskiego wystawiono 16 VIII 1569, Librowski, dz. cyt., 225. Autor ten ustala chronologię erekcji seminariów w Polsce XVI w.: wrocławskie — 1565 r., warmińskie — 1567, włocławskie — 1569, poznańskie — 1576, wileńskie — 1582, kaliskie — 1593, pułtuskie — 1595, dz. cyt., 220. W początkach XVII w.: zamkowe w Krakowie — 1601, gnieźnieńskie — 1602, żmudzkie — w początkach XVII w., w Gdańsku — 1620, papieskie kolegium w Braniewie — 1579—1581, kolegium szwedzkie w Braniewie — 1586, kolegium papieskie w Wilnie — 1582, tamże, 220 n.

<sup>50</sup> Chodyński, *Statuta synodalne*, 82.

<sup>51</sup> Tamże, 98.

<sup>52</sup> Tamże, 129 n.

<sup>53</sup> Tamże, 214.

kapituła<sup>54</sup>. W diecezji płockiej ogłosił biskup najpierw na synodzie w 1586 r. zamiar erygowania seminarium. Następny synod powołał komisję do zrealizowania dekretu trydenckiego. Weszli przedstawiciele kapituły i niższego duchowieństwa. Biskup przydzielił 3 wsie ze swych dóbr stołowych. Uchwalono roczny podatek od beneficjów i klasztorów<sup>55</sup>. O ostrożności w podejmowaniu ciężaru prowadzenia seminarium świadczy statut synodu chełmskiego z 1607 r. Biskup podał najpierw nakaz trydencki. Następnie uzasadnił, że uczelnia ta zaradzi brakowi kleru. W końcu polecił zbadać ze względu na szczupłość dochodów beneficjalnych, jakie źródła można wykorzystać do utrzymania seminarium<sup>56</sup>. Podobnie też inni biskupi rozpoczynali erekcje od rozglądania się za środkami i od zapewnienia podstaw egzystencji szkole nowego typu. Zestawiając daty zakładania seminariów w poszczególnych diecezjach możemy stwierdzić, że akcja ta szła powoli. W XVI w. powstało 7, w XVII — 13, w XVIII do 1770 — 18 seminariów. Biskupi oglądali się na innych. Więcej jeszcze liczyli się z możliwościami lokalowymi, finansowymi i personalnymi<sup>57</sup>.

Zgodnie z dekretem soborowym próbowali biskupi polscy oprzeć uposażenie seminariów na rocznych taksach z beneficjów. Zaczynano od obciążenia zamożniejszych a przede wszystkim biskupów. Zazwyczaj zapisywali biskupi sumę pieniężną ze swej mensy. Tę praktykę rozpoczął biskup włocławski na synodzie w 1568 r. Wygodniejsze dla biskupów, choć nie zawsze korzystne dla seminariów było oddawanie wsi. Tak uczynił biskup płocki na synodzie w 1593 r. Późniejsze synody podawały ogólnie, że biskup utrzymuje seminarium albo też określoną liczbę kleryków. W razie trudności gospodarczych zmniejszał biskup ilość tych stypendiów<sup>58</sup>. — Drugim źródłem utrzymania seminariów były beneficja klasztorne. Synod włocławski zobowiązywał w 1568 r. opatów z Koronowa, Oliwy i Pelplina po 100 i prepozytów z Kartuz, Żarnowca i Żukowa łącznie do składania po 100 florenów w roku na seminarium. Na synodzie włocławskim w 1589 r. sprzeciwili się przedstawiciele opatów obciążeniu ich beneficjów. Gdy synod skazał ich na zapłacenie 10 części dochodów i zagroził cenzurami, prosili o zwolnienie od tej kary ze względu na trudności gospodarcze. Biskup zgodził się pod warunkiem, że będą bez wyjątku płacić corocznie „more solito et ordi-

---

<sup>54</sup> Sawicki J., *Synody archidiecezji gnieźnieńskiej i ich statuty*, Warszawa 1950, 161 n, 169, 173 nn.

<sup>55</sup> Sawicki J., *Synody diecezji płockiej i ich statuty*, Warszawa 1952, 107, 130, 133, 135.

<sup>56</sup> Sawicki J., *Synody diecezji chełmskiej ob. łac. z XVI—XVIII w. i ich statuty*, Wrocław 1957, 170.

<sup>57</sup> Na 39 seminariów w 1770 r. 19 prowadzili misjonarze, 7 księży komuniści, 4 jezuiti i tylko 7 księży diecezjalni. *Historia Kościoła w Polsce*, t. II 257 i 454.

<sup>58</sup> Synod przemyski z 1722 r. stwierdził, że biskup swoim kosztem utrzymuje 2 kleryków, Sawicki J., *Synody diecezji przemyskiej obrz. łac. i ich statuty*, Wrocław 1955, 335.

nato" zgodnie z zobowiązaniem złożonym do akt synodu<sup>59</sup>. Pomimo tego świadczenia wpływały opornie. Synod włocławski z 1634 r. argumentował przy zakładaniu seminarium w Szkocji, że opaci będą otrzymywać z seminariów księży do parafii położonych w dobrach zakonnych<sup>60</sup>. Synod poznański poprzestał w 1738 r. na zachęcaniu opatów tak zakonnych jak i komendatoryjnych, by w myśl dekretu trydenckiego i zobowiązań, jakie złożyli ich poprzednicy przed biskupem Łukaszem Kosińskim w 1579 r. dostarczali wiktuały do seminarium<sup>61</sup>. Teksty te wskazują, że świadczenia beneficjów klasztornych wpływały nieregularnie. Przedstawiciele zakonników tłumaczyli się na synodach trudnościami gospodarczymi.

Kłopotliwa była sprawa nałożenia taksy na ogół beneficjów w diecezji. U biskupów widoczna jest zapewne w oparciu o doświadczenia<sup>62</sup> ostrożność na tym odcinku. Kapituły broniły się przed tego rodzaju obciążeniami<sup>63</sup>. W Płocku wyznaczył synod w 1593 r. najpierw specjalną komisję do spraw seminarium. Następnie uchwalono na ten cel stały roczny podatek od poszczególnych beneficjów i wyznaczono termin najbliższej wpłaty<sup>64</sup>. Zdaje się, że takie załatwienie sprawy nie dało wyników. Synod włocławski z 1586 r. obciążył te beneficja, które dawały więcej niż 100 złp rocznie dochodu po potrąceniu wszystkich ciężarów. To samo powtórzył synod z 1620 r. Postanowił on, aby bogaci proboszczowie i prepozyci płacili na seminarium według taksy ustalonej przez biskupa lub delegata<sup>65</sup>. W tym kierunku poszła archidiecezja gnieźnieńska. W r. 1623 było tam opodatkowanych 26 beneficjatorów. Poza arcybiskupem, 6 opatami, 3 przełożonymi klasztorów było 9 prepozytów, 3 dziekanów i po jednym: scholastyk, kustosz, proboszcz i prebendarusz. Osoby te spłacały swe należności bardzo nieregularnie. Trzeba było wytaczać opornym procesy w konsystorzu<sup>66</sup>. Problem taksy wracał w na-

<sup>59</sup> Chodyński, *Statuta synodalia*, 100.

<sup>60</sup> Chodyński, *Statuta synodalia*, 214.

<sup>61</sup> Sawicki J., *Synody diecezji poznańskiej i ich statuty*, Poznań 1952, 123.

<sup>62</sup> Synod włocławski w 1589 r. stwierdził, że na brewiarze i mszały tylko nieliczni uiszczyli kontrybucję uchwaloną na ten cel przez synod poprzedni. Nakazał, aby wyznaczeni kolektorzy zebrali zaległe należności, grożąc opornym ekskomuniką, Chodyński, *Statuta synodalia*, 130.

<sup>63</sup> Na synodzie w 1586 r. broniła się kapituła włocławska, że kanonicy nie otrzymują dziesięcin, brak jest dystrybucji i nie ma dlatego rezydencji kanoników przy katedrze, Chodyński, *Statuta synodalia*, 100.

<sup>64</sup> Sawicki, *Synody diec. łuckiej*, 130 n.

<sup>65</sup> Chodyński, *Statuta synodalia*, 100, 177.

<sup>66</sup> Aleksandrowicz M., *Początkowe dzieje seminarium duchownego w Gnieźnie*. Nasza Przeszłość, 24 (1966) 176 n. Arcybiskup miał płacić 400 złp rocznie, opat z Sulejowa 100, opat z Trzemeszna i przełożony klasztoru we wsi Kościelnej po 80, opat z Wągrowca 70, z Łądu 50, inni mniej. Po 10 złp — 8 a po 12 — 4 beneficjatorów itd., tamże, uw. 49.



stępnych stuleciach, gdy nie wystarczyły inne źródła jak pensja rządowa lub dobroczynność prywatna<sup>67</sup>.

Statuty synodalne nie wspominały o inkorporowaniu beneficjów do seminarium. Zapewne nie przyjęła się na szerszą skalę ta praktyka. Akty te wymagały zgody Stolicy Ap. Prawdopodobnie niechętni byli takim zmianom patronowie. Nie znajdujemy też w statutach wzmianek o dzierżawach czynszów, które dawały pewien dochód<sup>68</sup>. Z czasem rosły zapewne opory płatników i pieniądze traciły na wartości. Z nakazu synodu płockiego z 1603 r., aby świecką służbę kościelną a zwłaszcza ministrantów zastępować klerykami<sup>69</sup>, należało by wnioskować, że był to jeden z ostatecznych sposobów utrzymania seminarium.

W statutach synodalnych nie spotykamy również zdań o fundacjach ze strony kościelnych osób prawnych jak kapituł i klasztorów<sup>70</sup>. Powstawały one wtedy, gdy zawodziły publiczno-prawne źródła wpływów kościelnych. Wynikiem fundacji było nieraz powstawanie szeregu seminarium w diecezji zamiast jednego przy katedrze. Nazywano je „collegia clericorum fundatorum”. Nie zawsze stawiano przy tym na pierwszym miejscu potrzeby diecezji<sup>71</sup>. Takie rozdrobnienie nie pozwalało na podnoszenie poziomu tych szkół.

Więcej uwagi poświęcały synody egzekucji uchwalonych lub nałożonych taks czy składek albo też zadeklarowanych ofiar. Zaczęło się od opatów i przełożonych zakonnych. Ze względu na okazywaną z ich strony niechęć a nawet upór synod wrocławski z 1586 r. wyznaczył delegatów do oceniania dochodów klasztornych oraz egzekutorów do pobierania należności. Te ostatnie funkcje zlecono dziekanowi i kanonikowi wrocławskiemu. Celem ułatwienia egzekucji od bogatszych proboszczów polecił synod wrocławski z 1620 r., aby do prowizorów seminarium dołączyć „nomine cleri” archidiacona kruszwickiego. Deputatów powoływano na określony czas. Na synodzie diecezjalnym składali

<sup>67</sup> Twierdzenie, że rezygnowano z taksy, gdy wystarczała pensja lub dobroczynność prywatna, mogło być prawdziwe w innych krajach, Encykl. kośc., XXV 23. W Polsce było raczej odwrotnie: gdy taksy nie można było nałożyć czy zrealizować nałożonej, uciekano się o pomoc prywatną ofiarodawców i państwa.

<sup>68</sup> Aleksandro wicz, dz. cyt., 173.

<sup>69</sup> Ciekawą próbę podjęła reformatorka klasztoru benedyktynek w Chełmie Magdalena Mortęska. W r. 1615 zdecydowała się kształcić kleryków na kapelanów klasztorów żeńskich. Klerycy prowadziliby życie według reguły benedyktyńskiej. Uczyliby się w kolegium jezuickim w Toruniu. Każdy podjąłby zobowiązanie, że po święceniach dopóty będzie pracował jako kapelan siostr dopóki nie odsłuży albo nie zwróci sum wyłożonych na jego wykształcenie. W braku wolnej posady w klasztorze pracowałby w diecezji chełmińskiej. Dla 6 kleryków wyasygnowała ona 11 500 złp. Stolica Ap. zaaprobowwała ten projekt w 1616 r. Seminarium upadło zupełnie w czasach najazdu szwedzkiego, Górski K., *Matka Mortęska*. Kraków 1971, 155 r.

<sup>70</sup> Sawicki, *Synody diec., płockiej*, 142.

<sup>71</sup> Petroni, dz. cyt., 280.

oni, jak świadczą statuty wrocławskie z 1628 r. sprawozdanie z wyników swych czynności<sup>72</sup>. Do obowiązków deputatów zaliczył synod przemyski z 1723 r. coroczne badanie dochodów seminarium<sup>73</sup>. Czuwanie nad realizacją woli fundatora w odniesieniu do seminarium nakazał synod chełmski z 1694 r. dziekanowi i kapitule. Nawet przy użyciu suspensy „a divinis” obowiązany był dziekan rewindykować dla seminarium majątek fundacyjny<sup>74</sup>.

Zgodnie z dekretem trydenckim synody polskie całkowicie oddawały prowadzenie seminarium w ręce biskupa. Naradzał się on przede wszystkim w sprawie utrzymania kleryków z kapitułą katedralną. Przed nim odpowiadali powołani prowizory za wyniki swej działalności. Za wolą biskupa — również przed synodem diecezjalnym. Pierwsze synody po-trydenckie kładły nacisk na sytuację gospodarczą seminarium. Poza normą soborową o prowizorach uwzględniano też wolę fundatorów. Sprawy nauczania i wychowania pozostawiono zakonnikom, którym biskup powierzył prowadzenie seminarium. Byli to najpierw jezuita a później również misjonarze. W tekstach synodalnych z początkiem XVIII w., kiedy już seminaria stabilizowały się, znajdujemy wzmianki o statutach tych zakładów. Synod krakowski z 1711 r. zdecydował, aby statuty seminarium w stolicy biskupiej były wzorem dla tego rodzaju uczelni rozrzuconych na terenie diecezji<sup>75</sup>. O dekretach reformacyjnych wydanych przez biskupa dla seminarium w 1722 r. informowały statuty przemyskie z 1723 r. Inne statuty wspominały o rektorach seminariów, np. łucki z 1726 r.<sup>76</sup> *De directoribus seminarii* i płocki z 1733 r.<sup>78</sup>. Obok więc ingerencji bezpośredniej oddziaływał biskup na seminarium za pomocą powoływanego przez siebie rektora i zarządu oraz ogłoszenie norm prawnych.

Biskupi zdawali sobie sprawę, że poziom pracy seminariów zależał od przygotowania przyjmowanych kandydatów. W tym celu synody prowincjalne zobowiązywały proboszczów do przesyłania kandydatów mających przepisane kwalifikacje. Tam, gdzie nie było szkół parafialnych, nakazywano, jak synod wileński w 1582 r.<sup>79</sup>, aby każdy pleban starał się uczyć przynajmniej jednego chłopca, który później zgłosiłby się do seminarium. Synod postulował, aby dekretem królewskim nakłonić do tego opieszłych plebanów<sup>80</sup>. Tam, gdzie były czynne szkoły w para-

<sup>72</sup> Chodyński, *Statuta synodalia*, 100, 177, 189.

<sup>73</sup> Sawicki, *Synody diec. przemyskiej*, 335.

<sup>74</sup> Sawicki, *Synody diec. chełmskiej*, 197.

<sup>75</sup> *Synodus dioeciesana ab... Casimiro a Łubna Łubieński... episcopo Cracoviensi celebrata*, Cracoviae 1711, 22.

<sup>76</sup> Sawicki, *Synody diec. przemyskiej*, 335.

<sup>77</sup> Sawicki J., *Synody diecezji łuckiej i ich statuty*, Warszawa 1949, 48.

<sup>78</sup> Sawicki, *Synody diec. płockiej*, 172.

<sup>79</sup> Wężyk, *Constitutiones synodales*, 265 n.

<sup>80</sup> Sawicki J., *Synody diecezji wileńskiej i ich statuty*, Warszawa 1948, 136.

fiach, polecały synody, aby proboszczowie informowali chłopców o seminariach<sup>81</sup> i kierowali tam kandydatów posiadających kwalifikacje moralne<sup>82</sup>. Niewątpliwie w związku z trudnościami z nauczaniem śpiewu w kolegiach jezuickich zalecił synod chełmski w 1644 r., aby w szkołach parafialnych szczególnie przy znaczniejszych kościołach nauczać śpiewu gregoriańskiego<sup>83</sup>. Całość kwalifikacji kandydatów opisał synod krakowski z 1711 r. żądając, by kandydaci „iam in litteris per alias scholas fuerint versati, morumque imprimis honestate spem futurae frugis certissimam afferant” i aby mieli co najmniej 20 lat życia<sup>84</sup>.

Większy nacisk kładziono na kwalifikacje kleryków dopuszczanych do święceń. Szczegółowo omawiała tę sprawę pastoralna prymasa Bernarda Maciejowskiego z 1607 r. w rozdziale *De ordinatione clericorum*. Nakazywała dochodzenie przeprowadzane przez proboszcza oraz specjalne „scrutinium”, którym kierował biskup ordynariusz. Synod prymasa Jana Wężyka z 1628 r. nakazywał aby bezwzględnie przeprowadzać egzamin i święcić jedynie tych, u których ta próba wypadnie pomyślnie<sup>85</sup>. Szereg synodów diecezjalnych poruszało tę sprawę w statucie *De ordinandis*. Synod krakowski z 1711 r. żądał, aby kandydaci do święceń mniejszych przedkładali świadectwo od proboszcza i od nauczyciela szkoły, w której się wychowywali. Przed święceniami wyższymi miały być głoszone zapowiedzi z ambony, wywieszanie nazwisk na drzwiach kościołów i „scrutinium” przed ordynariuszem lub wikariuszem generalnym<sup>86</sup>. Synod przemyski z 1723 r. przepisał, aby egzaminatorzy badali kwalifikacje kandydatów do święceń<sup>87</sup>. W statutach synodalnych płockich z 1733 r. zamieszczono rozdział pt. *Zapowiedź stanu kapłańskiego*<sup>88</sup>.

Sprawę „ratio studiorum” w seminariach zostawiali biskupi na ogół zakonnikom, którym powierzono prowadzenie tych zakładów. Zauważyć jednak możemy wzrost troski o poziom wykształcenia. Początkowo przeważały żądania, aby szkolić kleryków do „zawodu” duszpasterskiego. Pastoralna Maciejowskiego przepisywała, aby kandydaci do święceń mniejszych umieli czytać, pisać, rozumieli łacinę i znali podstawowe zasady wiary. Do święceń wyższych żądano przynajmniej średniej znajomości literatury, umiejętności recytacji godzin kanonicznych, posiadania brewiarza, znajomości ogólnej nauki o sakramentach a zwłaszcza o przyjmowanym stopniu święceń. Do kapłaństwa wymagała pastoralna

<sup>81</sup> Synod wrocławski w 1607 r., Chodyński, *Statuta synodalia*, 159.

<sup>82</sup> Synod wrocławski w 1620 r., Chodyński, *Statuta synodalia*, 177.

<sup>83</sup> Por. Wójcik W., *Aprobata przez Kongregację Soboru statutów synodu prowincjalnego odbytego w Warszawie w 1643 r.*, Roczniki teol.-kan. 21 (1974) z. 5 s. 27; Sawicki, *Synody diec. chełmskiej*, 187.

<sup>84</sup> *Synodus dioec. Cracoviensis*, 21.

<sup>85</sup> *Synodus provincialis Gnesnesis... Petricoviae 1628 celebrata*, Cracoviae 1629, karty B4-C1 i K3.

<sup>86</sup> *Synodus dioeciesana Cracoviensis*, 24 n.

<sup>87</sup> Sawicki, *Synody diec. przemyskiej*, 302, 335.

<sup>88</sup> Sawicki, *Synody diec. płockiej*, 174.

zdatności do nauczania ludu prawd, których znajomość konieczna jest do zbawienia, oraz umiejętności sprawowania wiernym sakramentów św.<sup>89</sup>. Synody diecezjalne postulowały poza tym wprowadzenie potrzebnych przedmiotów praktycznych. Synod krakowski z 1601 r. wymieniał studium kontrowersji z heretykami, „casus conscientiae”, naukę głoszenia kazań, sprawowanie sakramentów św., śpiew, kalendarz, ceremonie kościelne itp.<sup>90</sup>. Wykaz przedmiotów wykładanych w seminariach powtarzał się w statutach synodów z XVII i XVIII w. Szczególny nacisk kładziono na naukę chorału gregoriańskiego. Synod chełmski z 1694 r. zaznaczył, aby w seminarium pilnować nie tylko lekcji ale i śpiewów<sup>91</sup>. O odczuwanej potrzebie kształcenia teoretycznego w seminariach świadczy statut synodu krakowskiego z 1711 r. Po wyliczeniu przedmiotów podanych przez synod z 1601 r. dodał wtedy biskup, aby ponadto w seminariach krakowskim, sandomierskim i lubelskim wykładać nauki spekulatywne dla zdójniejszych kleryków<sup>92</sup>. Był to więc ważny krok w kierunku przekształcenia seminariów ze szkół zawodowych na uczelnie wyższe.

(Ciąg dalszy w numerze następnym)

---

<sup>89</sup> *Constitutiones synodales...* Wężyk, k. B4.

<sup>90</sup> *Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae* (K. Żórawski), t. III, Posnaniae 1883, 71.

<sup>91</sup> Sawicki, *Synody diec. chełmskiej*, 197. Miało to związek z oporem jezuitów przed nauką muzyki i śpiewu oraz z wysokim poziomem śpiewu w liturgii wschodniej.

<sup>92</sup> *Synodus dioecesis Cracoviensis*, 22.